

**Sygn. akt IX Ka 446/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 20 listopada 2014 roku***

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia SO Jarosław Sobierajski (spr.)

Sędziowie SO Lech Gutkowski

SO Mirosław Wiśniewski

Protokolant st.sekr.sądowy Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Małgorzaty Partyki

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2014 roku

sprawy **M. K.**

oskarżonego o przestępstwa z art. 222§1 kk w zw. z art. 64§1 kk w zw. z art. 57a§1kk, z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk w zw. z art. 57a §1 kk oraz z art. 35 ust. 1 Ustawy z dn. 21.08.1997r. o ochronie zwierząt

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 16 lipca 2014 roku sygn. akt VIII K 1825/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz adw. J. K. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) brutto tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za II instancję i wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 446/14

## UZASADNIENIE

**M. K.** został oskarżony o to, że:

I. W dniu 9 października 2013r. w L. przy ul. (...), w rejonie sklepu (...), działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie dla porządku prawnego, przed upływem 5 lat od odbycia w okresach od 15 stycznia 2010 r. do dnia 31 marca 2010 r. oraz do 23 stycznia 2011 r. do dnia 9 listopada 2011 r. co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w T.z dnia (...)sygn. akt (...)za czyn z art. 222 par. 1 kk w zw. z art. 57a par. 1 kk i z art. 226 par. 1 kk w zw. z art 57a par. 1 kk, naruszył nietykalność cielesną interweniującego funkcjonariusza Policji- asp. K. B. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że szarpał go za koszulę służbową, czym spowodował jej rozdarcie - **tj. o czyn z art. art. 222 par. 1 kk w zw. z art. 64 par. 1 kk w zw. z art. 57a par. 1 kk**

II. W dniu 9 października 2013r. w L. przy ul. (...), w rejonie sklepu (...), działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie dla porządku prawnego, działając w warunkach recydywy opisanej w punkcie I, znieważył interweniującego funkcjonariusza Policji- asp. K. B. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że używał wobec niego słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe - **tj. o czyn z art. art. 226 par. 1 kk w zw. z art. 64 par. 1 kk w zw. z art. 57a par. 1 kk**

III. W nieustalonym okresie, co najmniej od kwietnia 2013 roku do 12 października 2013 roku w miejscowości M., przy ul. (...), znęcał się nad czternastoma psami w ten sposób, że poddawał je kilkutygodniowej głodówce, kilkumiesięcznemu niedoborowi pożywienia, utrzymywał w niewłaściwych warunkach bytowania i rażącego niechlujstwa, nie spełniając minimalnych warunków dla godnego bytowania zwierząt, nie stosował profilaktyki w postaci szczepień i odrobaczenia - **tj. o czyn z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt**

**Wyrokiem z dnia 16 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy w Toruniu**, sygn. akt VIII K 1825/13, uznał oskarżonego za winnego:

- popełnienia czynów zarzucanych mu w pkt I i II aktu oskarżenia z tym ustaleniem, iż stanowią one jedno przestępstwo z art. 222§1 kk i art. 226 §1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk w zw. z art. 57a§1kk i za to, w myśl art. 11§3 kk, na podstawie art. 222§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk, wymierzył karę 6 miesięcy pozbawienia wolności

- tego, że w okresie od sierpnia 2013 roku do 12 października 2013 roku w miejscowości M. I znęcał się nad 14 psami rasy mieszanej w ten sposób, że nie dostarczał im wystarczającej ilości pożywienia i wody oraz chował w niewłaściwych warunkach bytowych, to jest uznał go za winnego popełnienia występku z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt i za to, na podstawie art. 35 ust. 1 a w/w ustawy, wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;

na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 kk w miejsce w/w kar jednostkowych orzekł karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na podstawie art. 63§1 kk, na jej poczet 4 dni zatrzymania w okresach od 9.10.2013 r. do 11.10.2013 r. oraz od 13.10.2013 r. do 15.10.2013 r.

Na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt orzekł wobec oskarżonego przepadek 14 psów zabezpieczonych na posesji M. K. w miejscowości M.w dniu 12 października 2013 roku.

Na podstawie art. 57a§2 kk orzekł wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego K. B. nawiązkę w kwocie 200,00 złotych.

Na podstawie art. 230§2 kpk orzekł o zwrocie Miejskiemu Schronisku dla Zwierząt dowodów rzeczowych w postaci kwestionariuszy przyjęcia zwierzęcia do schroniska znajdujących się w aktach sprawy na kartach od 192 do 205.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. K. kwotę 826,56 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, wydatkami poniesionymi w sprawie obciążając Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego**, zarzucając:

1. mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dowolną i pomijającą okoliczności korzystne dla oskarżonego, ocenę zebranych w sprawie dowodów i odmówienie dania wiary spójnym i logicznym wyjaśnieniom oskarżonego znajdującym potwierdzenie w konsekwentnych zeznaniach jego brata oraz jednoczesne uznanie za wiarygodne depozycji pokrzywdzonego, który pozostaje z oskarżonym w głębokim konflikcie, a także i art. 5 § 2 kpk poprzez uznanie za w pełni wiarygodny dowód opinii biegłego, podczas gdy zeznania świadków pozostają w sprzeczności z twierdzeniami opinii

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że pokrzywdzony i oskarżony nie pozostają w konflikcie, mimo że nie jest to jednoznaczne w świetle zebranych dowodów, i przyjęciu, że oskarżony poddał psy kilkutygodniowej głodówce, choć są liczne wątpliwości co do tego, że tak było

3. z ostrożności procesowej – rażącą niewspółmierność kary 8 miesięcy pozbawienia wolności w stosunku do stopnia winy oskarżonego i okoliczności zdarzeń, w tym faktu, że K. B. celowo prowokował oskarżonego

Powołując się na powyższe, skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia obu przypisanych mu czynów, bądź umorzenie postępowania w sprawie o czyn z pkt II, ewentualnie – jego uchylenia i przekazania sprawy w całości do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, a w razie uwzględnienia drugoplanowego zarzutu – zmiany zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 5 lat próby.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zastrzeżeń nie budzi **orzeczenie zawarte w pkt I zaskarżonego wyroku**, którym sąd meriti uznał oskarżonego za winnego dopuszczenia się czynu opisanego w pkt I i II aktu oskarżenia.

Dążąc do podważenia tego rozstrzygnięcia, skarżący niezasadnie kwestionuje - stanowiące w istocie jeden z dowodów przyjętych za jego podstawę – zeznania pokrzywdzonego, jako pochodzące od osoby, pomiędzy którą a oskarżonym „istniał permanentny konflikt”. Argumentacja apelacji nie przekonuje, że pokrzywdzony pozostaje z oskarżonym w konflikcie, który mógłby go pchnąć do podjęcia niezgodnych z prawem działań wymierzonych przeciwko niemu (fałszywe oskarżenie). Trudno wszak rozsądnie oceniać wielokrotną styczność będącego stróżem prawa K. B. z będącym jedną z osób zamieszkujących w jego rewirze oskarżonym, przy wykonywaniu obowiązków dzielnicowego, w kategoriach okoliczności mogącej skłonić go do złożenia kłamliwych zeznań w przedmiotowej sprawie. W istocie stosunków między podejmującym interwencję policjantem, stającym w obronie prawa, a osobą, wobec której podejmuje działania, immanentnie wpisana jest pewna różnica zdań. Nawet, jeśli w wypadku K. B. i oskarżonego przybrała ona kilkakrotnie formę sporu sądowego, sam ten fakt nie daje jeszcze wystarczającej podstawy do uznania, że żywi on osobistą niechęć akurat do oskarżonego, który nie jest z pewnością jedyną osobą, z którą miał on tego rodzaju doświadczenia na gruncie służbowym, ma akurat do niego jakiś szczególny - negatywny stosunek itp. Poza tym, nawet, gdyby jednak przyjąć, że historia ich wzajemnych stosunków uprawdopodobniała to, że mógł on pokusić się o nierzetelne przedstawienie w przedmiotowej sprawie okoliczności interwencji z dnia października 2013 r., by zaszkodzić oskarżonemu, to spodziewać należałoby się, że chcąc doprowadzić do jego niesłusznego skazania, nie pomawiałby go o niewłaściwe zachowanie w trakcie interwencji, którą przeprowadzał wobec niego wraz z innym policjantem, w obecności również innych osób, w miejscu publicznym - na parkingu przed otwartym sklepem, ryzykując tym samym, że jego próba odegrania się na oskarżonym może zostać łatwo zdemaskowana i zakończyć się dla niego poważnymi kłopotami (odpowiedzialnością nie tylko dyscyplinarną, ale i karną za złożenie fałszywych zeznań).

Wszelkie wątpliwości co do rzetelności zeznań złożonych w przedmiotowej sprawie przez K. B. jednoznacznie pozwalała jednak przede wszystkim rozwiać analiza jego zeznań na tle pozostałych dowodów, której wyniki jednoznacznie świadczyły o tym, że nie pomówił on oskarżonego, wskazując na to, że w czasie w/w interwencji znieważył on go i naruszył jego nietykalność cielesną. Przedstawiony przez pokrzywdzonego opis zdarzenia znajdował wszak potwierdzenie nie tylko w zeznaniach drugiego z funkcjonariuszy: A. R. i kierowniczki sklepu M. S., która widziała, że oskarżony szarpał się z K. B., ale i – bez wątplenia mu życzliwego - kolegi oskarżonego: A. P.. Brak było uzasadnionych podstaw, by kwestionować obiektywizm relacji w/w osób. A. P., który obserwował interwencję z samochodu i doskonale widział, co się działo na parkingu, wyraźnie stwierdził natomiast, że oskarżony dopuścił się nie tylko słownego, ale i fizycznego ataku na K. B.. Przy czym – co wprawdzie ma drugorzędne znaczenie dla odpowiedzialności oskarżonego za czyn z art. 222 kk, ale co należy podkreślić w kontekście istotnego dla

oceny wiarygodności pokrzywdzonego zarzutu rzekomego fabrykowania przez niego dowodów na poparcie swojego oskarżenia – z jego zeznań wynika, że w wyniku naruszenia nietykalności cielesnej doszło do rozdarcia koszuli policjanta. Sam oskarżony – co zupełnie pomija skarżący - w toku postępowania również przyznał zresztą, że tak właśnie wyglądała interwencja. Ostatecznie odwołał on wprawdzie te wyjaśnienia (dokładnie rzecz biorąc, dwukrotnie przyznawał się do takiego zachowania, by później zmienić swoje wyjaśnienia w tym zakresie), jednakże wobec faktu, że nie potrafił on w żaden sposób wyjaśnić, dlaczego początkowo nie negocjował tego, że dopuścił się ataku na K. B., sąd słusznie uznał za zgodną z prawdą wersję wydarzeń wyłaniającą się z korespondujących z pozostałymi dowodami wyjaśnień, w których przyznał się do werbalnej i fizycznej agresji wobec niego.

Na gruncie tych ustaleń, sąd orzekający słusznie przypisał oskarżonemu dopuszczenie się popełnienia jednego, kumulatywnie kwalifikowanego, przestępstwa z art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk.

Zdecydowanie podkreślić należy, że zebrane dowody nie dawały najmniejszych podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzony swoją postawą prowokował go do agresji. W świetle wyjaśnień oskarżonego nie bardzo zresztą wiadomo, na czym polegać miałyby owa prowokacja, mająca usprawiedliwiać kierowanie wulgarnych wyzwisk pod adresem pokrzywdzonego, podejmującego interwencję wobec nietrzeźwego oskarżonego w odpowiedzi na wezwanie kierowniczkę sklepu o awanturującym się kliencie i naruszanie jego nietykalności cielesnej w związku z pełnieniem czynności służbowych. Powyższa teza nie została wsparta wskazaniem na żadne konkretne okoliczności. To, by pokrzywdzony zachowywał się niewłaściwie nie wynika z zeznań żadnego ze świadków zajścia, w tym i kolegi oskarżonego, który nie miał żadnego interesu w tym, by zatajać tego rodzaju okoliczności. Po lekturze apelacji trudno się oprzeć wrażeniu, że oskarżony czuł się sprowokowany samym faktem, że pokrzywdzony jest policjantem. Stanowiska tego w żaden sposób nie można zaaprobować. To, że oskarżony uważał za niezasadne podejmowane wobec niego czynności nie dawało mu prawa do podejmowania tego rodzaju działań. Swoją sprzeciw winien – o czym, jako osoba odpowiadająca już za niewłaściwe zachowanie wobec funkcjonariuszy policji, doskonale musiał wiedzieć – wyrazić w przewidziany prawem sposób.

Na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut bezpodstawnego uznania oskarżonego za winnego znęcania się nad psami (***czyn z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt przypisany mu w pkt II zaskarżonego wyroku***).

Wyjść należy od tego, że z treści w/w rozstrzygnięcia jednoznacznie wynika, że sąd I instancji wcale nie przyjął, że przestępne zachowanie oskarżonego polegało na tym, że poddawał on psy, nad którymi sprawował opiekę, długotrwałej głodówce, tylko na tym, że nie dostarczał im dostatecznej ilości pożywienia i wody, a także chował je w niewłaściwych warunkach bytowych.

Ustalenie, że w taki właśnie sposób sprawował on opiekę nad psami – jako stanowiące wynik należytego rozważenia całokształtu okoliczności sprawy zgodnie z zasadami wynikającymi z art. 7 kpk - są prawidłowe.

Nie kwestionując tego, że w okresie wskazanym w opisie czynu oskarżony kupował karmę dla psów (dano wszak co do tej okoliczności wiarę wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom wskazanym w apelacji świadków – k. 229-230), sąd orzekający słusznie w świetle zgromadzonych dowodów uznał, że psy nie były przez oskarżonego należycie żywione. Ze zgodnych zeznań interweniujących funkcjonariuszy policji, pracowników schroniska (w tym bezpośrednio z przywołanych przez samego skarżącego wyważonych relacji M. M.) i opinii biegłego jednoznacznie wynika wszak, że ilość pokarmu, jaką te zwierzęta otrzymywały była zbyt mała i że nie miały one wystarczającej ilości karmy i wody.

Składając zeznania na rozprawie pracownik schroniska J. Ł. rzeczywiście wskazał, że do wzajemnego zjadania się psów może dochodzić także - w ramach eliminacji słabszych osobników - gdy karmione są normalnie. Natomiast zdaniem biegłej, która jest specjalistką – lekarzem weterynarii i formułuje opinie na ten temat nie na podstawie jednostkowych doświadczeń w pielęgnacji zwierząt, ale w oparciu o wiedzę fachową, kanibalizm wśród psów jest w normalnych warunkach czymś rzadkim, a do zjedzenia spokrewnionego osobnika tego samego gatunku psy popycha głód. Bliższa analiza zeznań w/w świadka, o którą nie pokusił się skarżący, w ocenie sądu odwoławczego wskazuje na to, że - mimo różnicy poglądów na temat przyczyn kanibalizmu - między w/w osobami nie było w istocie różnicy zdań co do tego, że

to, iż doszło do zjedzenia jednego z psów świadczyło o tym, że zwierzęta były głodne. Ze słów J. Ł. wyraźnie wynikało wszak, że w tym wypadku w jego ocenie do eliminacji najsłabszego osobnika przez stado doszło z głodu (k. 179v.). Rzecz jednak przede wszystkim w tym, że – wbrew temu, co uważa skarżący - w realiach sprawy rozstrzygnięcie w sposób pewny tej kwestii nie miało na tyle istotnego znaczenia, by było niezbędne do weryfikacji prawidłowości orzeczenia o odpowiedzialności oskarżonego. I bez tego jego trafność nie ulegała wątpliwości. Dostrzegając, że biegła nie była w stanie kategorycznie przesądzić, czy zwierzęta poddane były kilkutygodniowej głodówce, czy kilkumiesięcznemu niedoborowi pożywienia, sąd – mając na uwadze treść art. 5 § 2 kpk - przypisał mu, zamiast wielotygodniowego poddawania psów głodówce, łagodniejszą z dwóch w/w postaci bezprawnego zachowania. O tym, że psy rzeczywiście były niedożywione (nie otrzymywały wystarczającej ilości karmy i wody) jednoznacznie świadczyły zaś ocenione zgodnie z art. 7 kpk dowody zebrane w sprawie. Zarówno opinia biegłej, jak i zeznania J. Ł. oraz zgodne relacje nie nieorientowanego w kondycji zwierząt sołtysa, ale świadków, którzy oglądali psy (w tym niezwykle wyważone zeznania lekarza weterynarii, który badał je po przyjęciu do schroniska) zgodnie wskazywały bowiem na to, że stan, w jakim znajdowały się te zwierzęta, świadczył o tym, że – wbrew temu, co mówił brat oskarżonego - nie otrzymywały one niezbędnej ilości pokarmu i wody. Wynikało z nich, że psy były w złej kondycji fizycznej: wychudzone i odwodnione. Zarówno dorosłe osobniki, jak i szczeniaki, mające nienaturalnie duże, większe od reszty ciała głowy, miały niedowagę. To, że zwierzęta były wyniszczone, jednoznacznie potwierdzają też znajdujące się w aktach sprawy kwestionariusze przyjęcia do schroniska oraz sporządzona wówczas dokumentacja fotograficzna.

Zarówno J. Ł., jak i policjanci wskazywali nadto, że psy przebywały po kilka w małych kojcach, które nie były dłuższy czas sprzątane, ani nie zostały wyposażone w miskę z wodą, a w jednym z nich znajdowały się nieuprzątnięte zwłoki psa.

W tym stanie rzeczy sąd I instancji słusznie przyjął, że oskarżony chował psy (zarzucano mu dopuszczenie się nieprawidłowości w opiece tylko nad tymi zwierzętami spośród posiadanych w gospodarstwie) w niewłaściwych warunkach bytowych i nie zapewniał im należytej ilości pożywienia i wody.

Takie zachowanie wypełniało zaś znamiona znęcania się nad zwierzętami w rozumieniu art. 35 ustawy o ochronie zwierząt.

Na uwzględnienie nie zasługuje też **zarzut rażącej niewspółmierności kary**. Zastrzeżeń nie budzą ani wymierzone oskarżonemu - przekładające się na wysokość kary łącznej - kary jednostkowe, ani sama kara łączna. Po dokonaniu prawidłowej analizy wszystkich okoliczności relewantnych dla określenia wysokości poszczególnych kar pozbawienia wolności, a także przesłanek, które po myśli art. 69 kk należy mieć na względzie badając, czy zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna, sąd meriti trafnie uznał, że bezwzględna kara łączna 8 miesięcy pozbawienia wolności należycie spełni cele ukarania wobec oskarżonego.

Zupełnie pominięta przez skarżącego uprzednia wielokrotna karalność oskarżonego potwierdza, że dominujące znaczenie dla właściwego orzeczenia o karach w jego wypadku winny mieć okoliczności obciążające związane z dotychczasowym trybem życia.

Z uwagi na nie kary 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej za dopuszczenie się w warunkach recydywy określonej w art. 64 § 1 kk kolejnego występkę, wypełniającego tym razem znamiona dwóch przestępstw: z art. 222 § 1 kk oraz art. 226 § 1 kk i mającego charakter chuligański, nie sposób w istocie uznać nawet za surową. Wielokrotnie karany M. K. odpowiadał już wszak również za tego rodzaju czyny. Stosowane dotychczas środki nie wpłynęły jednak na zmianę jego postępowania i ostatecznie nie powstrzymały go przed popełnieniem kolejnego przestępstwa skierowanego przeciwko tym samym dobrom prawnym. Dopuszczenie się bez powodu ataku na policjanta przez oskarżonego, który odbywał już karę pozbawienia wolności za podobne zachowanie, dobitnie świadczy o lekceważeniu porządku prawnego przez niego i jego poczuciu bezkarności.

Zastrzeżeń nie budzi również kara 4 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za drugi z przypisanych mu występków, jako ukształtowana przy uwzględnieniu dyrektyw z art. 53 kk. W należyty sposób uwzględnia ona zarówno okoliczności

zdarzenia, jak i te dotyczące osoby oskarżonego. Mając na uwadze sposób działania oskarżonego, długotrwały charakter i skutki jego postępowania, sąd trafnie ocenił społeczną szkodliwość tego czynu jako wyższą, niż znikoma.

Z uwagi na to, że oba przestępstwa skierowane były przeciwko zupełnie innym dobrom prawnym, sąd orzekający słusznie uznał za niesłuszne nie tylko ukształtowanie kary łącznej przy zastosowaniu zasady pełnej absorpcji, ale i skorzystanie z zasady kumulacji w mniejszym stopniu.

Trafnie ocenił również prognozę kryminologiczną odnoszącą się do oskarżonego. Zważywszy na to, że dotychczas stosowane kary nie były w stanie skutecznie wdrożyć go do poszanowania porządku prawnego, racjonalnie sformułowanie pozytywnej prognozy co do jego poprawnego zachowania na wolności i przyjęcie, że realne oddziaływanie wychowawcze może tym razem ograniczyć się do wymiaru kary, która swoją dolegliwością uświadomi mu stopień naganności popełnionego czynu i wdroży go do przestrzegania prawa, jest niemożliwe.

Brak było zatem podstaw, by w oparciu o art. 438 pkt 4 kpk dokonać korekty orzeczenia o karze w sposób postulowany przez skarżącego.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny – utrzymany został on w mocy.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono w oparciu o przepisy § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa, albowiem przemawia za tym jego sytuacja materialna oraz orzeczona kara pozbawienia wolności w wymiarze bezwzględnym.